

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 grudnia 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa B. B. (1) przeciwko (...) Bank Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę, oddalił powództwo (pkt 1) oraz zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej koszty procesu w wysokości 1.817 zł (pkt 2).

Powyższy wyrok w całości zaskarżył powód B. B. (1), podnosząc w wywiedzionej apelacji zarzuty naruszenia przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a zwłaszcza art. 217 k.p.c., art. 233 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. i art. 230 k.p.c. poprzez:

- dokonanie niewłaściwej oceny dowodów na skutek poczynienia ustaleń w oparciu o zeznania świadków M. Ł. i D. J., którzy są zainteresowani rozstrzygnięciem korzystnym dla nich i strony pozwanej;
- pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego zeznań świadka B. B. (2) oraz powoda w zakresie okoliczności w jakich doszło do napisania przez powoda oświadczenia, na które powołuje się Sąd i zapewnień pracowników banku, iż zapis o ewentualnych odsetkach według tych zapewnień miał się odnosić do odsetek wyższych od gwarantowanych w pkt 16 Dyspozycji otwarcia lokaty, bez podania przyczyn dla których odmówił wiary zeznaniom tych osób;
- nie omówienie znaczenia dla oceny wiarygodności świadków M. Ł. i D. J. faktu niezachowania wymogów Procedury Sprzedaży Produktów U. z ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym oraz Lokat S., jak również przyczyn, dla których doszło do złamania tej procedury;
- nieprzeprowadzenie istotnego dla ustalenia powodów działania M. Ł. dowodu z informacji (...) Bank S.A. o wysokości prowizji jaka została wypłacona temu pracownikowi na skutek zawarcia przez powoda i jego żonę umów w dniu 17 sierpnia 2015 r.;
- pominięcie istotnych dla ustalenia szkody powoda faktów w postaci nie kwestionowania przez stronę pozwaną wysokości szkody powoda oraz ustalenia przez bank odsetek od niezainwestowanej przez powoda i jego żonę kwoty 300.000 zł w średniej wysokości 4% w skali roku, a także dowodu z dokumentu w postaci fotokopii zeznań M. Ł. złożonych w postępowaniu przygotowawczym, który to dowód został złożony przez powoda na rozprawie w czasie składania zeznań przez M. Ł. w przedmiotowej sprawie.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący przede wszystkim wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa z jednoczesnym obciążeniem strony pozwanej kosztami postępowania. Natomiast wniosek ewentualny dotyczył uchylecia wadliwego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwany Idea Bank wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania odwoławczego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie przypomnienia wymaga, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu zgodnie z przepisem art. 505<sup>13</sup> § 2 k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Sytuacja opisana w cytowanym przepisie miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, bowiem Sąd Okręgowy, po dokonaniu analizy stanu faktycznego sprawy, przyjmuje za własne ustalenia Sądu I instancji stanowiące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia przyjętego w zaskarżonym wyroku. Na pełną aprobatę zasługuje też trafny wywód jurydyczny poczyniony przez Sąd Rejonowy.

Przechodząc do analizy podniesionych zarzutów procesowych warto nadmienić, że ogólna wymowa środka odwoławczego wskazuje na to, że zdaniem apelującego doszło do niezasadnego oddalenia powództwa, wbrew jednolitemu materiałowi dowodowemu ukazującemu przeciwny stan rzeczy, aniżeli ten ustalony przez Sąd. Zapatrywanie skarżącego nie ma żadnej racji bytu, albowiem stanowi ono wyraz partykularnego postrzegania sprawy, który nijak ma się z rzeczywistością.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że na powódzie, jako podmiocie inicjującym postępowanie cywilne, ciąży obowiązek przedstawienia podstawy faktycznej dochodzonych roszczeń (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.) oraz dowodów na jej poparcie. Dla rozstrzygnięcia o zasadności żądań pozwu, Sąd musi zatem dysponować stosownymi danymi i informacjami. W myśl ogólnych zasad postępowania cywilnego strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Ponadto z treści art. 232 k.p.c. wynika, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Na powódzie spoczywa więc ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie pozwu. Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 października 2012, I ACa 510/12, opubl. baza prawna LEX nr 1237866). Jeżeli zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile na niej po myśli art. 6 k.c. spoczywał ciężar dowodu co do tych okoliczności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku, I ACa 1320/11, opubl. baza prawna LEX nr 1108777). Ponadto z pola widzenia nie może umknąć, że wykrycie prawdy przez sąd ogranicza się w zasadzie do: przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony, bowiem na nich spoczywa ciężar dowodu (art. 6 k.c.) Dzieje się tak dlatego, że zasada prawdy materialnej nie może przekreślać kontradiktoryjności procesu, gdyż – ciężar wskazania niezbędnych dowodów spoczywa przede wszystkim na stronach procesowych. Na gruncie kontrolowanej sprawy to zaniechania powoda w istocie rzeczy doprowadziły Sąd Rejonowy do konkluzji o nie udowodnieniu podnoszonych roszczeń, co w ostatecznym rezultacie przełożyło się na oddalenie powództwa.

W kontekście tego okazuje się, że Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, że zaproponowany przez powoda i przedstawiony w toku postępowania materiał dowodowy nie dawał podstaw do uwzględnienia powództwa wobec pozwanego Idea Bank. Jednocześnie skarżący nie ma racji powołując się na obrazę art. 233 § 1 k.p.c. związaną z błędną i niewszechstronną oceną zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wnikliwa lektura apelacji czyni nieodzowną uwagę, że skarżący ewidentnie zapomina, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez Sąd wskutek przeprowadzenia dowodów na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń co do okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy ze względu na cechy indywidualne i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Ramy swobodnej oceny dowodów zakreślone są natomiast przez wymogi procedury, zasady doświadczenia życiowego, reguły logicznego myślenia i pewien poziom świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału w sprawie. W zakreślonych powyżej ramach decyduje zatem przekonanie Sądu nie zaś strony. Nie jest tym samym wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Dla podważenia dokonanej przez sąd oceny dowodów oraz poczynionych w oparciu o nią ustaleń nie wystarcza więc wskazanie, że zgromadzone dowody pozwalają także na wyciągnięcie odmiennych wniosków co do okoliczności faktycznych danej sprawy. Jeżeli bowiem

z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136). Stanowisko Sądu orzekającego podlega bowiem ochronie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., o ile tylko zostało oparte na rozumowaniu odpowiadającym wyżej wskazanym kryteriom. Tak jest w niniejszej sprawie, a apelujący nie zdołał wykazać tezy przeciwnej. Na gruncie kontrolowanej sprawy powód tak naprawdę swoją aktywność procesową ograniczył wyłącznie do podniesienia określonych twierdzeń faktycznych, których nie poparł już miarodajnym materiałem dowodowym. Dokładnie rzecz biorąc powód nakreślił pewien obraz przebiegu wydarzeń odpowiadający jego oczekiwaniom i interesom. Przedstawiona wersja upadła jednak w konfrontacji z dowodami przeciwnymi zaprezentowanymi przez pozwanego. Tym samym wbrew zarzutom apelacji Sąd Rejonowy należycie ocenił zaofiarowane dowody, a pomiędzy nimi i poczynionymi na ich tle ustaleniami nie zachodzi sugerowana przez skarżącego sprzeczność.

Idąc dalej pamiętać trzeba, iż powód w toku postępowania wskazał, że podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (tekst jednolity Dz. U. z 2016 r. poz. 3 z późn. zm.). Wedle tego unormowania w razie dokonania nieuczciwej praktyki rynkowej konsument, którego interes został zagrożony lub naruszony, może żądać naprawienia wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych, w szczególności żądać unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu. Oznacza to, że powód mógł żądać naprawienia wyrządzonej szkody deliktowej na zasadach ogólnych czyli na zasadach przewidzianych w Kodeksie Cywilnym. W myśl art. 361 k.c. szkoda może występować w dwojakiej postaci, po pierwsze może ona obejmować straty, które poszkodowany poniósł (*damnum emergens*), albo też, po drugie, utratę korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (*lucrum cessans*). Szkoda w postaci *lucrum cessans* ma charakter hipotetyczny, ponieważ w ramach tego pojęcia poszukujemy odpowiedzi na pytanie, jak kształtowałyby się stan praw i interesów poszkodowanego, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Nie ulega wątpliwości, iż należy tu uwzględnić tylko takie następstwa w majątku poszkodowanego, które oceniając rzecz rozsądnie, według doświadczenia życiowego, w okolicznościach danej sprawy dałoby się przewidzieć, iż wzbogaciłyby majątek poszkodowanego. Utrata korzyści polega na niepowiększeniu się czynnych pozycji majątku poszkodowanego, które pojawiłyby się w tym majątku, gdyby nie zdarzenie wyrządzające szkodę. Ta hipotetyczność niezyskanych korzyści stwarza poważną trudność w ustaleniu rozmiaru szkody. Dlatego też, dla uniknięcia pewnej dowolności orzekania przyjmuje się, że szkoda w tej postaci musi być przez poszkodowanego wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, że w świetle doświadczenia życiowego uzasadnia przyjęcie, iż utrata spodziewanych korzyści rzeczywiście by nastąpiła (por. wyroki SN: z dnia 21 czerwca 2001 r., IV CKN 382/00, opubl. , MoP Nr (...); z dnia 14 października 2005 r., III CK 101/05, niepubl.; z dnia 26 stycznia 2005 r., V CK 426/04, niepubl.; z dnia 28 kwietnia 2004 r., III CK 495/02, opubl. baza prawna L.; z dnia 18 października 2000 r., V CKN 111/00, opubl. baza prawna L.; z dnia 22 stycznia 2008 r., II CSK 377/07, opubl.

baza prawna L.; z dnia 19 czerwca 2008 r., V CSK 19/08, opubl. baza prawna L. oraz z dnia 27 stycznia 2012 r., I CSK 211/11, opubl. baza prawna L.).

W tym też kierunku zmierzał B. B. (1), który własną szkodę przejawiającą się brakiem odsetek oszacował na kwotę 7.290 zł. Słusznie jednak Sąd Rejonowy zauważył, że powód nie udowodnił kluczowej okoliczności w postaci osiągnięcia stałego oprocentowania w rozmiarze 3% od ulokowanej sumy 300.000 zł, gdyby nie zawarł przedmiotowej umowy. Takie rozwiązanie nie wchodziło też w ogóle w rachubę, biorąc pod uwagę treść umowy, za czym niesłusznie optował skarżący. Gwoli ścisłości powód zdecydował się na otwarcie lokaty strukturyzowanej (...), będącej w ofercie Idea Bank. Lokata strukturyzowana jest zaś specyficznym produktem bankowym, w którym występują zarówno elementy oszczędnościowe, jak i inwestycyjne. Przez to wspomniana lokata łączy w sobie cechy standardowej lokaty bankowej (określony czas inwestycji, całkowita ochrona powierzonych kapitału) oraz inwestycji na rynku kapitałowym (możliwość uzyskania dodatkowego zysku z części opcyjnej). Ten ostatni parametr jest z kolei wyróżnikiem tego właśnie produktu, przez co lokata strukturyzowana znacząco się różni od klasycznej lokaty bankowej. Z całą stanowczością podkreślić jednak należy, iż zysk zawsze ma charakter potencjalny i nie ma gwarancji jego otrzymania. Wynika to ze sposobu konstrukcji lokaty, ponieważ zysk zależy od kształtowania się ceny instrumentu bazowego. Inaczej rzecz ujmując chodzi o przewidywane notowania aktywa bazowego, którym mogą być nazwa akcji, indeksu giełdowego, koszyka akcji, surowca, towaru, waluty lub innego instrumentu finansowego.

Każdorazowo lokaty zakładane są w okresach subskrypcyjnych, ustalanych przez Bank w zależności od panujących na rynku warunków. W trakcie trwania subskrypcji (przeważnie od kilku dni do kilku tygodni) zapisy na lokatę strukturyzowaną realizowane są w formie blokady środków na rachunku, z którego złożony został zapis subskrypcyjny. Wówczas istnieje też możliwość wycofania zapisu na lokatę bez ponoszenia żadnych kosztów. Okres subskrypcji wprowadzono po to, aby wszyscy inwestorzy mogli rozpocząć inwestycję w jednakowym momencie. Jest to tak ważne, ponieważ zysk z lokaty strukturyzowanej ustalany jest na podstawie kształtowania się cen aktywa bazowego w konkretnych przedziałach czasowych. Po zakończeniu okresu subskrypcji zapisy przekształcane są we właściwe lokaty strukturyzowane na odrębnym rachunku lokat strukturyzowanych. Identyfikacyjny mechanizm miał też zastosowanie przy lokacie (...), o czym świadczy szczegółowa analiza zawartej przez strony umowy. Kształtując ten stosunek prawny strony określiły przecież wszystkie istotne postanowienia. Do ich grona zaliczały się: kwota lokaty, opłata subskrypcyjna, gwarancja kapitału, okres subskrypcji, aktywo bazowe, formuła naliczania odsetek od lokaty, współczynnik partycypacji, wszelkie opłaty, kwota wykupu oraz oprocentowanie lokaty oraz opłaty subskrypcyjnej w okresie subskrypcji w wysokości 3% rocznie. Odnośnie aktywa bazowego podano, że jest nim indeks (...) oparty na notowaniach koszyka trzech funduszy absolutnej stopy zwrotu. Obrazu rzeczy nie zmienia przy tym to, że łącząca strony więź obligacyjna wywodziła się z wzorca umownego, którym rutynowo posługiwał się bank. W doktrynie i judykaturze wyrażane jest zgodne stanowisko, że przedsiębiorca jako autor wzorca umownego lub ogólnych warunków umowy, a przy tym profesjonalista w swojej branży, ma obowiązek sformułować je precyzyjnie. W razie niejasności czy wątpliwości co do poszczególnych postanowień należy je interpretować na korzyść konsumenta. Byłoby bowiem sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, by konsekwencje nieścisłej redakcji tych postanowień obciążały konsumenta, czyli słabszą stronę stosunku prawnego. (zob. wyrok SN z dnia 2 września 1998 r., III CKN 605/97, niepubl; uchwała SN z dnia 16 września 1993 r., III CZP 126/93, opubl. OSNC Nr 5/1994 poz. 98; wyrok SN z dnia 18 marca 2003 r. IV CKN 1858/00, opubl. baza prawna LEX nr 78897). Powyższym wymogom odpowiadał wzorzec używany przez bank. Choć umowę napisano dość hermetycznym językiem, to jednak w regulaminie, stanowiącym integralną część umowy dokładnie opisano i zdefiniowano poszczególne pojęcia. Dodatkowo pracownicy banku udzielili powodowi niezbędnych informacji i wyjaśnień. Ostateczna decyzja należała więc do powoda, który mógł spokojnie rozważyć wszystkie argumenty za i przeciw. Nikt przecież powoda nie zmuszał do zawarcia umowy, a co najwyżej zachęcał eksponując walory produkty. Ponadto biorąc pod uwagę wykształcenie i doświadczenie powoda stwierdzić należy, iż miał on należytą i wystarczającą wiedzę, pozwalającą mu się zorientować jak działa lokata strukturyzowana. Dobitym tego potwierdzeniem jest także złożone przez powoda oświadczenie, mocą którego wyraził zgodę na przystąpienie do umowy, akceptując tym samym wszystkie jej warunki. Przy takim ujęciu trudno więc powiedzieć, że powód został wprowadzony w błąd, oszukany, czy zmanipulowany przez nierzetelnych i niesumiennych doradców finansowych zatrudnionych w banku. Tymczasem powód ewidentnie źle odczytał brzmienie umowy

przyjmując, iż 3% odsetki należą mu się za cały czas trwania lokaty. Takowe świadczenie owszem przysługiwało, ale tylko i wyłącznie za okres subskrypcyjny ( 1 – 31 lipiec 2015 r. z możliwością przedłużenia), co stanowiło swoistą rekompensatę za przejściowe unieruchomienie środków, do czasu zebrania założonego wolumenu kwotowego (5.000.000 zł) warunkującego otwarcie lokaty strukturyzowanej (...).

W tym stanie rzeczy apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy sięgnął do art. 99 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Negatywny dla skarżącego wynik kontroli instancyjnej wyrażający się oddaleniem apelacji oznacza, iż przegrał on sprawę przed II instancją, wobec czego po jego stronie powstał obowiązek pokrycia wydatków procesowych powstałych po stronie przeciwnika procesowego. Zwalczając środek odwoławczy pozwany bank korzystał z pomocy fachowego pełnomocnika, dlatego też przysługiwał mu zwrot kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł. Wynagrodzenie pełnomocnika zostało zaś ustalone w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 265).